

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII
I SKARBU PAŃSTWA
(NR 39)
z dnia 15 listopada 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 39)

15 listopada 2016 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie wniosku o odwołanie z funkcji przewodniczącego Komisji,
- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 999).

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Piotrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Maciej Bando** prezes Urzędu Regulacji Energetyki, **Krzysztof Kowalik** dyrektor Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej wraz ze współpracownikami, **Michał Wilkowicz** wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Halina Pupacz** prezes Polskiej Izby Paliw Płynnych, **Leszek Wiecech** prezes Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Koziół**, **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Paluch**, **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Witam serdecznie wszystkie przybyłe osoby. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje dwa punkty: pkt 1 – rozpatrzenie wniosku o odwołanie z funkcji przewodniczącego Komisji, jest to wniosek opozycji, oraz pkt 2 – pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 999.

Czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego? Przypominam, że w dniu dzisiejszym będziemy mieli jeszcze dwa posiedzenia. Pierwsze wspólne z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, i drugie, już tylko we własnym gronie. Ponawiam pytanie: czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przystępujemy do jego realizacji.

Zgodnie z tym, co zostało już powiedziane, pkt 1 przewiduje rozpatrzenie wniosku o odwołanie z funkcji przewodniczącego Komisji. Grupa posłów Platformy Obywatelskiej, działając na podstawie art. 20 ust. 3 i 4 regulaminu Sejmu, złożyła wniosek o odwołanie ze składu prezydium Komisji posła Marka Suskiego, pełniącego funkcję przewodniczącego Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Czy ktoś z przedstawicieli wnioskodawców chciałby uzasadnić wniosek? Bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Panie przewodniczący, jestem tą osobą, która w imieniu grupy posłów Platformy Obywatelskiej złożyła wniosek o odwołanie pana z funkcji przewodniczącego. Stało się to po posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa poświęconej kwestiom budżetowym, po tym, jak pan przewodniczący zachował się w sposób skandaliczny. Każdy kto był na tamtym posiedzeniu słyszał i widział, w jaki sposób zachował się pan w stosunku do prezesa URE, jednej z bardzo ważnych państwowych instytucji. Tamta sytuacja była jednak tylko kroplą, która przepełniła czarę goryczy.

Od początku tej kadencji Sejmu prace Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa są prowadzone w sposób nieudolny. Mimo próśb od kolegów z prezydium Komisji, wiele ich wniosków nie było w ogóle uwzględnianych. Za chwilę pan wiceprzewodniczący Karpiński będzie kontynuował moje wystąpienie i może wtedy poda konkretne przykłady. Ja ograniczę się tylko do przykładu dzisiejszego posiedzenia. Temat niezwykle ważny – górnictwo, a na debatę została przeznaczona zaledwie godzina.

Wracając jeszcze na moment do zachowania pana przewodniczącego wobec prezesa URE, chcę dodać, iż prezes urzędu w sposób bardzo zdecydowany, ale grzeczny, bo prosił przewodniczącego Komisji i wszystkich jej posłów o to, aby jeszcze raz skoncentrowali swoją uwagę na budżecie planowanym dla tej instytucji na 2017 r., apelował o uwagę i mówił, być może nawet w dramatyczny sposób o tym, iż nie będzie w stanie realizować zadań, gdyż niestety jego budżet jest zbyt niski. Oznacza to, że nie wystarczy pieniędzy na opłacenie fachowców pracujących w tej instytucji, która jest istotna nie tylko dla energetyki, ale dla całej polskiej gospodarki. Moi koledzy z Platformy Obywatelskiej prosili pana przewodniczącego bardzo grzecznie, aby nie reagował w sposób sarkastyczny, ironiczny i kpiący z osoby pana prezesa. Prosiliśmy o refleksję i o przeprosiny. Chodziło nam o to, żeby pan przewodniczący wy dobył z siebie słowo przepraszam. Ja sama kilka razy o to pana przewodniczącego prosiłam, ale niestety, stwierdził pan, że nie ma za co przepraszać. Dodatkowo, sarkazm zapoczątkowany przez pana przewodniczącego kontynuowała posłanka, która koreferowała tę część budżetową. Przypominaliśmy o tym, że wszyscy posiadamy jednakowe mandaty do zasiadania w Sejmie.

Jako posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uważamy, że nie wolno zachowywać się w taki sposób, jak uczynił to pan przewodniczący. Nie możemy pozwolić, aby takie skandaliczne zachowanie ze strony przewodniczącego Komisji miało miejsce i dlatego został przez nas złożony przedmiotowy wniosek.

Z mojej strony to wszystko. Proszę jeszcze przewodniczącego Włodzimierza Karpińskiego o przedstawienie dalszego uzasadnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Jeżeli pan poseł ma takie życzenie, to bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Tak, jak mówiliśmy podczas ostatniego posiedzenia Komisji, które zakończyło się mocno po północy, w zasadzie bez precedensu jest taka sytuacja, kiedy Komisja pracuje przez rok i ani razu w tym czasie nie miała okazji spotkać się z ministrem konstytucyjnym odpowiedzialnym za sprawy związane z nadzorem nad aktywami Skarbu Państwa w postaci udziałów i akcji spółek, w których Skarb Państwa posiada współwłasność.

Na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w zasadzie nie zostały nawet przedłożone kwestie związane z zapowiadaną likwidacją Ministerstwa Skarbu Państwa. Nie odbyła się także rozmowa na ten temat z właściwym ministrem przy okazji wielokrotnych zmian dokonywanych w ustawie o działach administracji rządowej.

Wielokrotnie prosiliśmy także o to, żeby komisja zajmująca się problematyką Skarbu Państwa i energii zajmowała się również interdyscyplinarnie tymi aktywami, które nadzorują inni ministrowie. Aktywa Skarbu Państwa znajdują się dziś bowiem w spółkach, których działalność nadzorują: Minister Rozwoju, Minister Obrony Narodowej, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Minister Gospodarki Morskiej i jeszcze wielu innych. Taka sytuacja w sposób zasadniczy ogranicza możliwość sprawowania funkcji nadzorczych przez naszą Komisję nad działaniami poszczególnych ministrów, którzy bezpośrednio nadzorują funkcjonowanie poszczególnych spółek Skarbu Państwa. Wydaje się, że rok to wystarczający czas, żebyśmy wypracowali taką formułę działania, która pozwoli nam na sprawowanie pełniejszego i bardziej efektywnego nadzoru, z pożytkiem dla wszystkich spraw dotyczących zarządzania majątkiem Skarbu Państwa.

Jak powiedziała pani posłanka Nykiel, zachowanie pana przewodniczącego wobec prezesa URE przelało tylko czarę goryczy i stąd wniosek o odwołanie. Dziś z pełnym przekonaniem go podtrzymujemy. Wcale nie chodzi, panie przewodniczący, o poprawność polityczną czy o jakieś różnice w poglądach politycznych. Chodzi o elementarną kulturę

osobistą, której zabrakło panu podczas jednego z posiedzeń Komisji, a to po prostu urąga powadze Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy mam rozumieć, że teraz przechodzimy do dyskusji, czy jeszcze, zgodnie z regulami debatowania, zostanie zaprezentowany jakiś głos przeciw wnioskowi posłów z PO?

Pan przewodniczący Zubowski, jak rozumiem, z głosem przeciwnym. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Rzeczywiście chciałbym wyrazić przeciwne stanowisko do wniosku posłów z PO, ale najpierw kwestia natury formalnej. Prośba do wnioskodawców. Część z państwa używa nazwy Komisja Energetyki, później się poprawia, ale prosiłbym, aby posługiwać się właściwą nazwą. Przypominam, że od roku jesteśmy członkami Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Może warto zwrócić uwagę na ten szczegół i nie odbierać tego od razu jako niepotrzebny sarkazm z mojej strony. Jest to tylko prośba o stosowanie właściwej nomenklatury. To pierwsza kwestia.

Druga rzecz, do której chciałbym się odnieść, dotyczy sposobu prowadzenia posiedzeń Komisji przez pana przewodniczącego i ewentualnej obecności na tych posiedzeniach konstytucyjnych ministrów. Szanowni państwo, nie przypominam sobie, żeby na którymkolwiek posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa nie pojawiła się osoba odpowiedzialna w rządzie za projekt danej ustawy, czy też osoba wskazana przez ministra.

Jeżeli państwo czynicie zarzuty z tego, że ostatnie posiedzenie Komisji skończyło się w późnych godzinach nocnych, to przypomnę tylko, iż wynikało to z faktu, że nikt państwu nie ograniczał czasu wypowiedzi. Każdy kto chciał mógł zadawać pytania i uzyskiwał na nie odpowiedzi. Chcę też państwu powiedzieć, że w waszym wniosku, który dotyczył obecności przedstawiciela ministerstwa, nie znalazła się informacja, iż ma to być sam minister konstytucyjny. Poza tym, to m.in. na państwa prośbę Komisja ogłosiła wtedy przerwę w obradach, podczas której na posiedzeniu Komisji pojawili się zarówno pan minister Kowalczyk, jak i pan minister Tchórzewski.

I kwestia ostatnia. Proszę państwa, w poprzedniej kadencji Sejmu również wchodziłem w skład komisji zajmującej się problematyką Skarbu Państwa. Doskonale pamiętam, jak wyglądały obrady prowadzone przez przewodniczących wskazanych przez Platformę Obywatelską. Być może już zapomnieliście, w jaki sposób prowadził obrady pan poseł Szejnfeld. Jeżeli chodzi o prowadzenie obrad przez przewodniczącego Suskiego i tryb pracy Komisji w tej kadencji, ani ja, ani moi klubowi koledzy nie mamy nic do zarzucenia posłowi Suskiemu. Dlatego jestem przeciwny wnioskowi o odwołanie przewodniczącego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Jeśli państwo pozwolicie, to teraz odpowiem na postawione mi zarzuty.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Może po dyskusji, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że lepiej będzie, jak uczynię to teraz, dopóki państwo mnie jeszcze nie odwołaliście. Udzielał sobie głosu. Zgłaszałem się do niego znacznie wcześniej, zanim jeszcze zdolałiście to państwo zauważyć.

Szanowni państwo, odnosząc się do przedstawionych zarzutów przyznam się, iż trudno jest mi przyjąć je bezpośrednio do siebie. Mam na myśli kwestie dotyczące zarzutów braku na posiedzeniach ministra konstytucyjnego, czy też nowego podziału nadzorczych kompetencji komisji zajmującej się Skarbem Państwa, jak również twierdzeń, iż brak jest nowego modelu nadzoru nad rozproszonym majątkiem państwa, albo że jakaś instytucja ma zaplanowany zbyt niski budżet na przyszły rok. Trudno, jeśli chodzi o wymienione sprawy, mówić o zarzutach bezpośrednio pod adresem przewodniczącego

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Moim zdaniem, wymienione rzeczy nie do końca, albo wręcz wcale nie zależą od przewodniczącego Komisji.

W państwa stanowisku pojawił się jednak rzeczywiście jeden bezpośredni zarzut, o skandaliczne zachowanie z mojej strony w stosunku do prezesa jednej z instytucji centralnych oraz o złą organizację pracy Komisji, a w zasadzie o nieudolność z mojej strony. Trudno mi jest samemu ocenić, na ile moja organizacja prac Komisji jest udolna, a na ile nieudolna. Jest to kwestia indywidualna i bardzo niejednoznaczna. Każdy ma zwykle o sobie dobre zdanie i ja też takie posiadam na własny temat. Dlatego raczej bym się nie obwiniał, chociaż oczywiście rozumiem, że ktoś może mieć inne zdanie niż ja.

Jeśli chodzi o zarzut, iż skandalicznie zachowałem się w stosunku do prezesa URE, który podczas posiedzenia, na którym omawiany był przyszły budżet jego instytucji, sam zachowywał się w sposób, który chyba jednak nie przystoi wysokim urzędnikom państwowym w stosunku do posłów na Sejm, to nie uważam go za uzasadniony. Moje zachowanie było jedynie reakcją na niewybredny sposób reagowania ze strony pana prezesa oraz stwierdzenie, że skoro taki ma być przyszłoroczny budżet, to on nie będzie realizował zadań, ponieważ nie da rady tego czynić w takich warunkach. Odpowiedzią z mojej strony była dość oczywista konstatacja, że jeśli ktoś sobie nie radzi na danym stanowisku, to zawsze może złożyć dymisję. Nie wiem, czy ta wypowiedź rzeczywiście była aż tak skandaliczna, jak państwo twierdzicie. Nie padły żadne inwektywy ani nie użyłem słów uważanych powszechnie za obraźliwe. Uważam, że ocena mojego zachowania jest, delikatnie mówiąc, przesadzona. Podtrzymuję także moje wcześniejsze stanowisko, iż nie było żadnych powodów ku temu, żebym musiał pana prezesa przepraszać za moje słowa. Moim zdaniem, wydarzenia na tamtym posiedzeniu są teraz oceniane w kategoriach politycznych.

Nie chciałbym się także w żaden sposób porównywać do kolegów z wcześniejszych kadencji Sejmu, tych którzy wówczas pełnili funkcje przewodniczących komisji zajmujących się problematyką Skarbu Państwa, bo w ten sposób sam sobie mógłbym ubliżyć, jeśli wymienilibym nazwiska niektórych posłów prowadzących wtedy obrady. Pamiętam doskonale, jakie były ich zachowania i wypowiedzi oraz to, w jaki sposób ówczesna większość sejmowa ich broniła. W tamtym czasie mieliśmy do czynienia nawet z inwektywami i przekleństwami. Rozumiem, że opozycja ma prawo do krytyki. Chciałbym jednak państwu powiedzieć, że kiedy rozpoczynaliśmy pracę w tej kadencji Sejmu, obiecałem, że będę dopuszczał do dyskusji, że nie będę wyłączał mikrofonów, tak jak to miało miejsce w poprzedniej kadencji, jeśli nie podobała się wam jakaś wypowiedź itd. Dlatego pozwalałem swobodnie dyskutować, ale jeśli uważacie państwo, że było to skandaliczne prowadzenie obrad z mojej strony, to mogę wam pokazać, w jaki sposób wy prowadziliście posiedzenia komisji. Naprawdę jestem w stanie prowadzić obrady w bardzo podobny sposób. Uważam jednak, że to niczemu nie służy, ani parlamentarzystom, ani jakości ustaw, które powinniśmy przyjmować.

Moim zdaniem, dyskutować należy. Można nawet się z czymś nie zgadzać, ale trzeba dać szansę wypowiedzi drugiej stronie. O ile sobie przypominam, to niektóre państwa uwagi zostały później uwzględnione w poprawkach do budżetu. Może nie były to wasze poprawki, ale wносиły one to, o czym była mowa w czasie obrad. Myślę, że powinniśmy się wzajemnie szanować zamiast oskarżać o rzeczy, które są jednak mocno przesadzone.

Widzę zgłoszenia do wypowiedzi ze strony panów posłów. Nie zauważyłem, kto był pierwszy, dlatego udzielię głosu, dla równowagi, przedstawicielowi drugiej partii opozycyjnej. Poseł Gryglas, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na posiedzeniach tej Komisji rozstrzygamy kwestie, które są istotne z punktu widzenia polskiej gospodarki. Często problematyka, którą się zajmujemy, wykracza poza horyzont jednej kadencji parlamentu. Przykładem może być chociażby program restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Strategiczne znaczenie spraw, którymi się zajmujemy, powinno nas skłaniać do tego, żebyśmy pomimo różnic politycznych dyskutowali o problemach w sposób bardzo poważny i merytoryczny. Powinniśmy także unikać emocji, które nie służą merytorycznej pracy.

Panie przewodniczący, nie mogę zgodzić się z twierdzeniem, że pańskie wypowiedzi pod adresem wysokiego urzędnika państwowego były stosowne. One takie nie były. Te wypowiedzi były niestosowne i pan o tym dobrze wie. Prezes URE nie jest politykiem i nie obowiązują go nasze, niskie polityczne standardy. Z pewnością też nie zasłużył sobie na takie traktowanie.

Nowoczesna poprze wniosek o odwołanie przewodniczącego Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Specjalnie raczej nie liczyłem na inne stanowisko. Pan poseł Gadowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Poruszył pan w swoim wystąpieniu wiele różnych kwestii, ale wydaje mi się, że pominął pan te zasadnicze. Po pierwsze chodzi o to, co przed chwilą powiedział kolega z Nowoczesnej. Poza tym, jeżeli prześledziłyby pan program wszystkich posiedzeń naszej Komisji, które miały miejsce w bieżącym roku, to okazałoby się, że w wielu przypadkach mieliśmy zapisane punkty porządku dotyczące restrukturyzacji górnictwa. Problem miał być analizowany na wielu płaszczyznach, bo jak wiadomo temat nie należy do łatwych. Zapadają w tej sprawie strategiczne decyzje, ale nasza Komisja, trzeba to wyraźnie powiedzieć, otrzymuje jedynie informacje, które sami sobie wyszarpiemy. Jeżeli rozmawiamy o ustawach dotyczących restrukturyzacji górnictwa, jeśli rozmawiamy o budżecie, to należy wyraźnie stwierdzić, że jakiegokolwiek konkretne informacje na ten temat musimy wręcz wyciągać od decydentów.

Zwracam uwagę, że na posiedzeniu naszej Komisji nigdy nie stanął program restrukturyzacji górnictwa przygotowany przez rząd. Mamy jedynie jakieś doraźne wrzutki, w rodzaju tej, że na przykład potrzebne są 4 miliardy złotych. Skoro tak, to my się zgadzamy. Potrzeba jest czasu na restrukturyzację – też się na to zgadzamy. Trzeba jednak stwierdzić, że rząd marnotrawi zarówno czas, jak i pieniądze, ponieważ nie realizuje konkretnych zapisów. Do dziś dokładnie nie wiemy, jak ma wyglądać plan restrukturyzacji polskiego górnictwa. PGG się sypie, koszty rosną i mamy stratę przewyższającą to, co było planowane. Jesteśmy zaledwie kilka miesięcy po uruchomieniu projektu. Przypominam, że był to także strategiczny projekt Prawa i Sprawiedliwości. Jeśli chodzi o Katowicki Holding Węglowy, to sprawa woła już od dawna o pomstę do nieba. Podobno od sierpnia jest gotowy jakiś program, ale my nic o nim nie wiemy. Mówi się o kolejnych zmianach. Wiadomo, że rząd Prawa i Sprawiedliwości prowadził jakieś audyty, coś prawie w stylu inspekcji robotniczo-chłopskich z czasów PRL, powyciągano niby jakieś sprawy, ale na te tematy nie rozmawia się w ogóle na posiedzeniach naszej Komisji. Nie ma żadnej strategii, nie ma żadnych informacji, brak jest jakiegokolwiek konkretnych danych.

Proszę państwa, tylko na likwidację i restrukturyzację zatrudnienia w górnictwie mamy 7 miliardów złotych. Jest to duża kwota. Wydaje mi się, że nasza Komisja jest jak najbardziej właściwa do tego, aby wiedzieć, co i w jakim zakresie oraz w szczegółach kiedy i jak, a także ile to będzie kosztować. Nie chciałbym, abyśmy za chwilę musieli występować z wnioskami do prezesa NIK, żeby skontrolował, czy minister nie zmarnował wspomnianych miliardów złotych, ponieważ nie podejmował na czas właściwych decyzji. My nawet nie wiemy, co i czy w ogóle coś się dzieje w tej sprawie. Nasze zapytania i interpelacje to jak kamień rzucony w wodę.

Jeśli się nie mylę, panie przewodniczący, to w planie naszej Komisji znalazły się co najmniej trzy tematy z tego zakresu, jednak ani w październiku, ani we wrześniu w ogóle do nich nie podeszliśmy. Wydaje się, że tematu nie ma, że on nie istnieje. Czy w takim razie można powiedzieć, że Komisja pracuje rzetelnie, czy na każdym posiedzeniu Sejmu odbywamy posiedzenie? Proszę to sprawdzić w dokumentach. Wszyscy wiemy, ile jest tematów poruszanych przez naszą Komisję i ile posiedzeń Komisji odbyło się w ciągu minionego roku.

Myślę, że sprawa 7 miliardów złotych i procesów związanych z likwidacją miejsc pracy jest fundamentalna. Trzeba bowiem wyraźnie powiedzieć – w górnictwie jest likwidowanych kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy. Moim zadaniem, jest już najwyższa

pora, aby Komisji został wreszcie przedstawiony program dla Śląska i nie tylko dla tego regionu, skoro mówimy o już likwidowanych kopalniach. To wszystko się już dzieje. Na przyszły rok są przewidziane przecież 2 105 000 tys. złotych na dalszą likwidację kopalń. My natomiast nic nie wiemy. Nie wiemy, jaki dodatkowy program przygotował rząd, co z Katowickim Holdingiem Węglowym, co z kopalnią „Makoszowy”, która dalej tkwi w strukturach Spółki Restrukturyzacji Kopalń, co z „Krupińskim” itd. Przypominam, że to pan przewodniczący obiecywał, że zorganizuje spotkanie i pokaże wszystkim, co i jak przebiega. Ze szczątkową informacją na ten temat miałem przyjemność zapoznać się na posiedzeniu wojewódzkiej rady dialogu społecznego, ale moi koledzy takiej szansy nie mieli, a też chcieliby wiedzieć, za czym podnosili rękę, kiedy głosowali za przekazaniem rządowi dodatkowych 4 miliardów złotych, czyli w sumie 7 miliardów na restrukturyzację górnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Przypomnę tylko, że koledzy z Platformy Obywatelskiej, w jakiejś części, byli jednak przeciw. Jeśli państwo pamiętacie, dosłownie przed chwilą padły zarzuty, że Komisja obradowała do północy. Na tamtym posiedzeniu minister Tchórzewski i minister Tobiszowski prezentowali szczegółowe założenia restrukturyzacji górnictwa. Jeśli chodzi o prezentację ministra Tchórzewskiego, to chwalili ją nawet opozycyjni posłowie. Rozumiem, że krytyka rządzących ze strony opozycji jest jak najbardziej wskazana, ale nieuzasadnione wydaje mi się, żeby przy okazji od razu wymazywać z pamięci fakty, które na dodatek były wielogodzinne.

Zapewniam państwa, że na posiedzeniach naszej Komisji będziemy nadal dyskutować o górnictwie. Za chwilę, o godz. 14.00, mamy zaplanowane wspólne posiedzenie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, na którym także zajmiemy się problemem górnictwa. Dosłownie za moment przejdziemy do rozpatrzenia projektu ustawy – Prawo energetyczne, który także w jakiejś mierze odnosi się do branży górniczej.

Udzielam teraz głosu, dla równowagi, panu posłowi Matusiakowi, przedstawicielowi komisyjnej większości, a później chyba ponownie posłowie z opozycji. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem, z jaką wrażliwością posłowie z Platformy Obywatelskiej wypowiadają się na temat górnictwa. Przez osiem lat bawili się z branżą górniczą, a dziś twierdzą, że sytuacja górnictwa jest bardzo zła. Przez minione osiem lat Platforma Obywatelska nie przygotowała dla górnictwa żadnej strategii.

Przypomnę, że w latach 2007-2015 była realizowana strategia opracowana przez pana ministra Tchórzewskiego. Jeśli chodzi o trudną sytuację w górnictwie, to na jej temat odpowiedzialnie wypowiada się pan minister Grzegorz Tobiszowski, ze stroną społeczną prowadzony jest dialog, w którym również państwo uczestniczycie, dlatego nie można zarzucać, że nikt z Prawa i Sprawiedliwości nie interesuje się górnictwem. Taki zarzut jest tym bardziej nieuzasadniony, jeśli chodzi o naszą Komisję. Oczywiście rzeczą jest, że najważniejsze problemy górnictwa wymagają rozwiązania, tylko że zanim ktoś stawi się na posiedzeniu Komisji, powinien mieć opracowane i przygotowane wszystkie tematy związane z sytuacją i przyszłością branży. Dziś rzecz ma się tak, że czegokolwiek byśmy się nie dotknęli, jeżeli chodzi o górnictwo, wszędzie natkniemy się na brak wystarczających środków finansowych. Przypominam, że Platforma mówiła, iż w górnictwie jest dobrze. Dzisiaj górnictwo trzeba ratować, a nie o tym dyskutować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Malik zgłosiła się z wnioskiem formalnym. Bardzo proszę.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Chciałabym zgłosić wniosek formalny o przeprowadzenie głosowania wniosku posłów PO w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji. To jest temat dzisiejszego posiedzenia, a nie dyskusja na temat górnictwa. Wszystkie poboczne dywagacje, jak pana posła Gadowskiego na temat górnictwa, są w ogóle nieadekwatne do tematu posiedzenia. Zupełnie niepotrzebnie zabrał nam pan wszystkim czas. Za chwilę, za niecałą godzinę,

mamy kolejne posiedzenie, które m.in. będzie dotyczyć pewnych problemów branży górniczej. Uważam, że pańskie wystąpienie było nie na miejscu.

Szanowny panie przewodniczący, zgłaszam formalny wniosek o przeprowadzenie głosowania nad wnioskiem w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Został zgłoszony wniosek formalny. Poddam go pod głosowanie. Wniosek dotyczy tego, żeby Komisja natychmiast przeszła do głosowania wniosku o odwołanie przewodniczącego.

Głos z sali:

Wniosek jest nieprawidłowo sformułowany. Nie było w nim mowy o natychmiastowym głosowaniu. To trzeba wyprostować.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Co pan chce prostować, panie pośle?

Posel Iwona Arent (PiS):

Niech pani poseł uzupełni swój wniosek o słowo „natychmiastowe”.

Posel Ewa Malik (PiS):

Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek o niezwłoczne przejście do głosowania nad wnioskiem w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji. Dziękuję.

Posel Włodzimierz Karpiński (PO):

W kwestii formalnej, panie przewodniczący. Czy mogę zaprezentować stanowisko przeciwne?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę państwa, na ten temat dyskutujemy już od pół godziny i myślę, że każdy doskonale wie, w jaki sposób będzie głosował. Został zgłoszony wniosek formalny i nie mamy innego wyjścia – musimy go przegłosować. Przystępujemy do głosowania.

Posel Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, chciałem przedstawić głos przeciw wnioskowi. Zezwala mi na to regulamin.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeśli jest to głos przeciw, to bardzo proszę.

Posel Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, o ile dobrze zdołałem się zorientować, to mamy jeszcze dwa zgłoszenia do zabrania głosu. Wystąpienia posłów nie zajmą więcej niż pięć minut, więc chyba warto umożliwić im przedstawienie swoich racji. To pierwsza uwaga.

Po drugie, zwracam uwagę, że zajmujemy się sprawą bez precedensu, bo taką jest ewentualne odwołanie przewodniczącego naszej Komisji. Pani wiceprzewodniczącej Malik natomiast przypominam, że procedujemy zgodnie z przyjętym porządkiem dziennym, którego nikt nie zakwestionował, także pani. Porządek obrad zawiera dwa punkty. Pierwszy, nad którym w tym momencie dyskutujemy, i drugi dotyczący zmian w prawie energetycznym.

Jeśli chodzi o podnoszoną przeze mnie kwestię, że obrady Komisji trwały do północy, co wypomniał mi pan przewodniczący, nie była ona niczym innym jak przypomnieniem stanu faktycznego, tj. miejsca i czasu, w którym zdarzyło się coś, co powinno się wydarzyć dwanaście miesięcy wcześniej. Chodziło mi o to, że minister odpowiedzialny za interes Skarbu Państwa został ściągnięty na posiedzenie Komisji dopiero po lekkiej awanturze. I to jest podstawowy zarzut z naszej strony. Przez rok nie mieliśmy okazji odbyć spotkania z konstytucyjnym ministrem i to w sytuacji, kiedy Ministerstwo Skarbu Państwa jest likwidowane. Minister nie raczył nakreślić Komisji planów dotyczących likwidacji resortu, ani opowiedzieć o tym, jak zdaniem rządu ma dalej wyglądać sytuacja, jeśli chodzi o kwestie dotyczące majątku Skarbu Państwa. Posłowie o wszystkim dowiadywali się z mediów. Jak powiedziałem, to jest mój zarzut, a nie to, iż Komisja obradowała do północy. W mojej pracy posła zdarzało mi się już brać udział w posiedzeniach

komisji, które kończyły się o godzinie trzeciej nad ranem. Myślę, że jeśli chodzi o tamto posiedzenie naszej Komisji, to frekwencja ze strony posłów opozycji była bardzo czytelna i wyraźnie pokazała, że jesteśmy gotowi do pracy, nawet i po północy.

Wracając do meritum, chciałbym sformułować wniosek przeciwny do wniosku pani poseł Malik. Wnoszę o to, żeby pan przewodniczący zamknął listę mówców w dyskusji na nazwiskach tych dwóch posłów, którzy zgłaszali się przed wnioskiem pani poseł Malik. Po ich wystąpieniach przegłosujemy wniosek o odwołanie przewodniczącego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Ponieważ pod moim adresem pojawił się zarzut m.in. o nieudolne prowadzenie obrad Komisji, dlatego informuję państwa, że bardzo udolnie tym razem, bo zgodnie z obowiązującym regulaminem, poddam pod głosowanie wniosek formalny pani poseł Malik. Jeżeli zostanie on odrzucony, wówczas ci posłowie, którzy się zgłaszali do zabrania głosu przed sformulowaniem wniosku formalnego, będą mogli się swobodnie wypowiedzieć.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za tym, żeby Komisja niezwłocznie przeszła do głosowania nad wnioskiem w sprawie odwołania przewodniczącego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o podanie wyników głosowania.

Sekretarz Komisji Wiesław Kozioł:

Za 15 głosów, 11 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej sytuacji przystępujemy od razu do głosowania nad wnioskiem grupy posłów o odwołanie przewodniczącego Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Kto z pan i panów posłów jest za odwołaniem przewodniczącego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o podanie wyników głosowania.

Sekretarz Komisji Wiesław Kozioł:

Za 11 głosów, 15 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję państwu bardzo za udzielone poparcie. Opozycji natomiast dziękuję za przedstawione opinie i uwagi. Wprawdzie się z nimi nie zgadzam, ale jednak uwagi pod moim adresem zostały sformułowane i jest to cenna rzecz. Przy tej okazji chciałbym przypomnieć panu posłowi Aziewiczowi, że kiedy on był przewodniczącym Komisji, wówczas ja zgłaszałem wnioski o jego odwołanie, ponieważ miałem szereg zastrzeżeń do jego pracy. Takie jest życie, panie pośle. Dziś akurat my mamy większość w parlamencie. Wtedy większość była po waszej stronie.

Szanowni państwo, na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego. Przewiduje on pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 999.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać na naszym posiedzeniu pana ministra Andrzeja Piotrowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii. Witam także panią Elżbietę Piskorz dyrektor w Ministerstwie Energii, panią Aleksandrę Świdorską i pana Tomasza Pańczyszyna głównych specjalistów, oraz panią Magdalenę Pieńkowską i pana Pawła Pikusa naczelników wydziałów w tym resorcie. Mam nadzieję, że nikogo nie pominąłem.

Czy jest pan prezes URE? Widzę, że jest. Witam pana prezesa. Na liście gości widzę jeszcze przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli. Czy jest przedstawiciel NIK? Jest obecny. Witam zatem pana Michała Wilkowicza, zastępcę dyrektora Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli. Witam także wszystkich pozostałych gości uczestniczących w naszym posiedzeniu. Proszę mi wybaczyć, jeśli ktoś nie wymieniłem z imienia i nazwiska.

Szanowni państwo, jesteśmy na etapie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne. O uzasadnienie projektu poproszę pana wiceministra Andrzeja Piotrowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, mam przyjemność zaprezentować Wysokiej Komisji rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, który Rada Ministrów zatwierdziła w dniu 8 listopada bieżącego roku.

Przedłożony projekt służy trzem zasadniczym celom. Pierwszy to wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 września 2015 r. dotyczącego regulowania cen gazu ziemnego. Drugi cel to zapewnienie sprawnego funkcjonowania w praktyce rozwiązań umożliwiających ograniczenie szarej strefy.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Czy można prosić pana ministra o przysunięcie się bliżej mikrofonu? W naszej części sali bardzo słabo pana słyhać.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Oczywiście, pani poseł. Mam nadzieję, że jest już lepiej.

Jak powiedziałem, drugi cel nowelizacji to zapewnienie sprawnego funkcjonowania w praktyce rozwiązań umożliwiających ograniczenie szarej strefy w obrocie paliwami oraz rozwiązań dotyczących utrzymywania obowiązkowych zapasów gazu ziemnego wprowadzonych do ustawy – Prawo energetyczne i ustawy o zapasach w lipcu bieżącego roku. Trzecim celem jest skorygowanie wysokości narodowego celu wskaźnikowego.

Połączenie realizacji wymienionych przeze mnie celów w jednym projekcie na pierwszy rzut oka może wydawać się nieco problematyczne, ale wszystkie one są połączone przez jedno zasadnicze założenie, którym jest potrzeba jak najszybszej realizacji. Dlatego Rada Ministrów podjęła decyzję o włączeniu wszystkich przepisów do jednego projektu ustawy. Chodzi o maksymalne usprawnienie kolejnych etapów prac legislacyjnych. Między innymi z tej przyczyny towarzyszy mi dziś tak liczne grono merytorycznych ekspertów i konsultantów.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o regulowanie cen gazu ziemnego, to wprowadzone w przedłożonym projekcie zmiany polegają na zniesieniu spoczywającego obecnie na przedsiębiorcach obrotu gazem ziemnym obowiązku ustalania i przedkładania do zatwierdzenia przez prezesa URE taryf w zakresie ceny gazu. Ten obowiązek został uznany przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej za niezgodny z wymogami unijnego prawa. Wymóg zatwierdzania cen gazu ziemnego uznano za poważną przeszkodę w rozwoju konkurencyjnego rynku gazu ziemnego. Z tego względu projektowane zapisy przewidują całkowitą rezygnację z regulowania cen gazu ziemnego, z tym że uwalnianie cen dla poszczególnych grup odbiorców będzie następować w różnych terminach. Zgodnie z projektem, w dniu wejścia w życie ustawy zostaną uwolnione ceny dla przedsiębiorstw obrotu gazem w zakresie sprzedaży na rynku hurtowym, w punkcie wirtualnym, w tym na giełdzie towarowej, w zakresie sprzedaży sprężonego gazu ziemnego CNG i skroplonego gazu ziemnego LNG, a także jeśli chodzi o przetargi, aukcje i zamówienia publiczne.

Drugi etap uwalniania cen rozpocznie się w dniu 1 października 2017 r., kiedy to zostaną uwolnione ceny dla wszystkich odbiorców końcowych poza odbiorcami w gospodarstwach domowych. Jeżeli chodzi o ceny dla odbiorców w gospodarstwach domowych, to zostaną one uwolnione w dniu 1 stycznia 2024 r. W odniesieniu do tej grupy odbiorców proponuje się tak duże przesunięcie w czasie z uwagi na ich wciąż stosunkowo małą aktywność w zakresie zmiany dostawcy. Chodzi także o zapewnienie tej grupie klientów okresu przejściowego, w którym będą oni mogli nabywać gaz ziemny po cenach taryfowych. Umożliwi to klientom stopniowe przygotowanie się do wymogów zmienionej struktury rynku oraz przyczyni się do wzrostu ich świadomości w zakresie przysługujących im praw.

Należy podkreślić, że w przedłożonym projekcie przewidziano mechanizm zapewniający sprawne dostosowywanie obowiązujących umów sprzedaży gazu ziemnego i umów kompleksowych do wymogów przedłożonego projektu. W przypadku, o którym mowa, obowiązująca w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy umowa odwołuje się do ceny gazu ziemnego w zatwierdzonej taryfie. Niezbędne jest wprowadzenie takich postanowień

umownych, które pozwolą precyzyjnie określić tę cenę bez odwoływania się do cen taryfowych, z których przecież chcemy zrezygnować.

Projekt nakłada na przedsiębiorstwa obrotu podjęcia starań w zakresie dostosowania wiążących je z odbiorcami umów sprzedaży i umów kompleksowych. W tym celu przewidziano obowiązek przesłania odbiorcy projektu zmiany umowy w zakresie proponowanych cen paliw gazowych i sposobu ich ustalania, który nie jest uzależniony od taryfy. Przesłanie projektu zmiany umowy powinno nastąpić w terminie umożliwiającym dostosowanie umowy przed ustaniem obowiązku przedkładania taryf do zatwierdzenia w terminach, o których wspominałem już wcześniej, tzn. przed 1 października 2017 r. w przypadku odbiorców przemysłowych i 1 stycznia 2024 r. w przypadku odbiorców w gospodarstwach domowych. Żeby zapewnić odbiorcy paliw gazowych wystarczającą ilość czasu na podjęcie decyzji odnośnie do ewentualnego skorzystania z prawa do wypowiedzenia umowy sprzedaży lub umowy kompleksowej, przekazanie przez przedsiębiorstwo obrotu projektu zmiany umowy powinno nastąpić nie później niż na dwa miesiące przed upływem wskazanych wyżej terminów.

Poza tym projekt gwarantuje wszystkim odbiorcom prawo do wypowiedzenia umowy sprzedaży paliw gazowych lub umowy kompleksowej bez ponoszenia przez nich dodatkowych kosztów. W celu wypowiedzenia umowy odbiorca musi złożyć pisemne wypowiedzenie do przedsiębiorstwa energetycznego. Umowa zostanie rozwiązana z upływem ostatniego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym oświadczenie odbiorcy wpłynęło do przedsiębiorstwa energetycznego. Dodatkowo odbiorca posiada możliwość wskazania momentu rozwiązania umowy, który przypada po wskazanym terminie.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie w praktyce rozwiązań ograniczających funkcjonowanie szarej strefy w obrocie paliwami oraz rozwiązań dotyczących utrzymywania obowiązkowych zapasów gazu ziemnego, wprowadzonych do ustawy – Prawo energetyczne w lipcu br., projekt przewiduje wprowadzenie szeregu zmian redakcyjnych i porządkujących, a także uzupełniających do przepisów: ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne, ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym.

Jeśli chodzi o zapisy dokonujące korekty w zakresie realizacji narodowego celu wskaźnikowego, projekt przewiduje dwa rozwiązania istotne z punktu widzenia funkcjonowania przedsiębiorców. Przede wszystkim wprowadza obniżenie poziomu NCW w roku 2017 z obecnego poziomu 7,8% do poziomu 7,1%. Uzasadnieniem obniżenia NCW w 2017 r. jest kwestia zidentyfikowanego wzrostu zapotrzebowania na paliwa ciekłe obserwowanego w ostatnim czasie i będącego konsekwencją wejścia w życie pakietu zmian prawnych umożliwiających ograniczenie funkcjonowania szarej strefy. W efekcie wprowadzonych rozwiązań prawnych, w ostatnich miesiącach, odnotowano zwiększone oficjalne zapotrzebowanie na paliwa transportowe, a tym samym także na biokomponenty wykorzystywane do realizacji NCW. Wprowadzone rozwiązanie istotnie zmniejszy koszty realizacji tego obowiązku ponoszone przez producentów oraz importerów paliw. Jednocześnie pragnę podkreślić, iż obniżenie NCW na 2017 r. nie wpłynie negatywnie na sektor producentów rolnych dostarczających surowiec do produkcji biokomponentów, ponieważ zapotrzebowanie na biokomponenty pozostanie na poziomie roku bieżącego. Obniżenie NCW zostanie w tym przypadku zrekomensowane wzrostem zapotrzebowania na paliwa z tytułu ograniczenia szarej strefy.

Kolejne z wprowadzonych rozwiązań w obszarze mechanizmów realizacji NCW dotyczy wprowadzenia rocznego odroczenia, tzn. do dnia 1 stycznia 2018 r., obowiązku spełnienia przez biokomponenty zaliczane do realizacji NCW kryterium ograniczenia emisji gazów cieplarnianych na poziomie 50%, pozostawiając poziom wymienionego ograniczenia na rok 2017 w dotychczasowej wysokości. Zaproponowane rozwiązanie jest zgodne z przepisami Unii Europejskiej w tym zakresie, a w szczególności z dyrektywą 2015/1513/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 września 2015 r., która zmieniła dyrektywę 98/70/WE odnoszącą się do jakości benzyny i olejów napędowych oraz

zmieniającą dyrektywę 2009/28/WE w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych. Wprowadzona zmiana znacząco poprawi sytuację producentów rolnych wytwarzających biomasę oraz krajowych wytwórców biokomponentów, którzy nie będą zobowiązani zapewnić, aby wytwarzane przez nich biokomponenty już od 1 stycznia 2017 r. spełniały rygorystyczne kryterium ograniczenia emisji gazów cieplarnianych.

To wszystko, co wstępnie miałem do powiedzenia na temat zmian zaproponowanych w przedłożonym projekcie ustawy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje debatę w sprawie zasad ogólnych projektu. Pan minister przedstawił założenia projektu. Otwieram dyskusję. Można też zadawać pytania. Jeśli ktoś z pań i panów posłów chciałby się w tej sprawie wypowiedzieć, to bardzo proszę. Głos ma pan poseł Czerwiński. Proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, słuchając przedstawianego uzasadnienia wyraźnie widać, że przy okazji projektu ustawy zostały dotknięte dwa różne tematy. Pierwszy, czyli to co nam nakazuje zrealizować Unia Europejska, mówiąc nieco na skrót, i drugi, czyli biogaz i komponenty znajdujące się w naszej gestii, czyli coś czego zapisy unijne nam jeszcze nie narzucają.

Jeśli chodzi o pierwszy wątek, z punktu widzenia opozycji trudno kwestionować proponowane przedsięwzięcia. Kilka lat wcześniej próbowaliśmy, niejako wyprzedzająco, wprowadzić konkurencyjny rynek gazu. Stąd wzięło się tzw. obligo gazowe. Ono zadziało. Było wprawdzie wiele wątpliwości odnośnie do tego, czy warto wprowadzać regulacje na rzecz urynkowania i dopuszczenia konkurencji, czy ma sens wprowadzenie sprzedaży gazu na otwartym rynku, w tym poprzez giełdy itd., ale rzeczywistość przerosła oczekiwania twórców tych pomysłów. Wyszło na to, że rynek doskonale się obronił, a odbiorca może być w odpowiedni sposób chroniony.

Jeżeli, zgodnie z przedstawionymi zamierzeniami, do 2024 r. mamy jeszcze czekać na uwolnienie cen gazu dla gospodarstw domowych, to podpowiadałbym rządzącym, aby zastanowili się, czy nie przyspieszyć pewnych działań na podobnej zasadzie jak w elektroenergetyce doszło do stworzenia równoległej ustawy o ochronie odbiorców wrażliwych. Może lepiej, żeby wcześniej wprowadzić wolny rynek gazu w Polsce zamiast sterowanych administracyjnie i sztucznie chronionych cen na ten surowiec, które będą funkcjonowały w sposób całkowicie nierynkowy. Tak zresztą przedstawia się kierunkowa działalność Unii Europejskiej, która w wielu przypadkach wymusza na niektórych krajach członkowskich wdrożenie rozwiązań rynkowych.

To co mnie martwi, to zderzenie polityki rządu, w niektórych aspektach, z tym co proponuje Unia. Na przykład w ostatnim czasie obserwujemy wyraźnie, iż tworzy się warunki umacniające silniejszą pozycję PGNiG. Wprowadzona ustawa o zapasach oraz kwotach i miejscach magazynowania paliw zdecydowanie preferuje duży podmiot. Gdyby jednak ktoś chciał posłuchać głosu opozycji, to zaproponowałbym mu zastanowienie się nad tym, w jaki sposób wprowadzić na rynek prawdziwą konkurencję dla PGNiG. Służyłoby to obronie odbiorcy końcowego, ponieważ konkurencja wymusiłaby obniżenie kosztów. Z ostatnich informacji wynika jednak wyraźnie, że nastąpiło ograniczenie wydobycia gazu i ropy z naszych zasobów. Nie jest to przypadek, ale nie chcę teraz tego wątku rozwijać.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, która w tej ustawie jest załatwiana niejako przy okazji, to chciałbym powiedzieć, że odstępstwo od powszechnych aukcji w przypadku odnawialnych źródeł energii oraz zejście z drugiej płaszczyzny aukcyjnej, specjalnie dla tych, którzy nie zmieściliby się w ofercie najtańszej, obciąża wprost rynek energii. Obciąża to spółki energetyczne, a w konsekwencji koszty i tak zostaną przerzucone na odbiorcę końcowego. Inaczej mówiąc, płatnikiem zapisów biogazowych zamieszczonych w tej ustawie, czy też biomasowych, będzie odbiorca końcowy, czyli klient.

Uważam, że dlatego będziemy musieli się zastanowić, w jaki sposób generalnie potraktować tę ustawę. Jeśli chodzi bowiem o część związaną z regulacjami europejskimi, to obrany kierunek rynkowy jest jak najbardziej właściwy. Mogę jedynie pocz-

nić taki zarzut, że wspomniany kierunek jest przez obecny rząd spowalniany. Wymaga on przyspieszenia. Jednak propozycje zawarte w drugiej części przedłożenia kłócą się z prorynkowym i konkurencyjnym podejściem do rynku energii. Narzucamy de facto rozwiązania, za które ostatecznie zapłaci końcowy odbiorca produktu, finansując jedno z najdroższych źródeł energii odnawialnej.

Myślę, że zapisy ustawy wymagają jeszcze sporo pracy, żeby móc w efekcie świadomie wybrać to, co jesteśmy w stanie poprzeć. Poza tym, liczę też na to, że rząd zmieni nieco zapisy, które znalazły się w przedłożonym projekcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan minister zechciałby się odnieść do wystąpienia pana posła? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Panie pośle, poruszył pan kilka tematów, które dotyczą tego samego zagadnienia, tzn. rynku energii, ale tak wielu jego obszarów, że bardzo trudno będzie niczego nie pominąć w trakcie polemiki.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Przepraszam, panie ministrze, mam dosłownie jedno zdanie wyjaśnienia. Nie oczekuję, żeby pan teraz szczegółowo mi odpowiadał. Rzeczywiście poruszyłem kilka różnych wątków. Chciałbym jednak, żeby ustosunkował się pan do dwóch zasadniczych kwestii. Pierwsza to tzw. część unijna, nad którą specjalnie bym nie dyskutował, bo moim zdaniem jest to właściwy kierunek działania. Druga kwestia natomiast wydaje się jakby sztucznie dopisana do ustawy i stoi w sprzeczności z pierwszym wątkiem. Zaproponowane w drugiej części rozwiązania nie są bowiem prorynkowe, ale prowadzą wprost do wzrostu obciążeń spoczywających na barkach i kieszeniach odbiorców.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wydaje mi się, panie pośle, że pan minister zrozumiał, o co panu chodziło.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Mam taką nadzieję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Niech pan, w takim razie, spróbuje odpowiedzieć.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Postaram się to uczynić krótko, ale mam nadzieję, że w miarę treściwie.

Jeśli chodzi o ceny detaliczne dla odbiorców gazu, bo o tym rozmawiamy – przypomnam, że chodziło o uwolnienie taryf gazowych, pan poseł połączył to z kwestią OZE, które dostarczają energię elektryczną, ale jest to jednak, mimo wszystko, nieco inny obszar. W obu przypadkach mówimy jednak o mechanizmach rynkowych i pod tym względem nie ma chyba między nami różnic.

Sytuacja wygląda tak, że zarówno w jednym, jak i drugim sektorze mamy do czynienia z wewnętrznymi subsydiami, które są w tej chwili zaszyte w taryfach. Ich nie widać na pierwszy rzut oka. Generalnie rzecz biorąc, system energetyczny w naszym kraju nie zna metody, która pozwoliłaby na szczegółowy podział kosztów. Działa wprawdzie Urząd Regulacji Energetyki, który analizuje koszty po stronie przedsiębiorców, ale z punktu widzenia ich działalności w ujęciu globalnym, a nie w podziale na pojedynczego Kowalskiego, Malinowskiego itd. Dlatego koszty są uśredniane. W momencie, kiedy uwalniamy jedną część rynku, tak było w przypadkach innych sektorów branżowych, mogą pojawić się sytuacje patologiczne, które polegają na tym, że pewna część odbiorców zostanie pominięta, gdyż koncerty przestaną być zainteresowane w dostarczaniu energii do jakiegoś regionu, gdyż musiałyby one sobie koszty z tego tytułu wliczyć w cenę, a wtedy mało kto reflektowałby na ich towar.

Dlatego proponujemy aż tak długi okres przejściowy. Pozwoli nam to ocenić, jakie są realne skutki uwolnienia, powiedzmy tzw. wyższych pięter rynku. Dopiero po przeanalizowaniu sytuacji, być może w oparciu o nowe mechanizmy zarządzania sektorem, będziemy mogli skutecznie przygotować się do uwolnienia pozostałej części rynku. Dlatego proponowana data jest w miarę odległa, ale taka sytuacja pozwoli sektorowi,

zarówno po stronie indywidualnych uczestników rynku, ale także po stronie dostawców i regulatora, na jak najlepsze dostosowanie się do działania w nowych warunkach. Liczymy, że pełne uwolnienie rynku będzie dzięki temu odpowiednio przemyślane i nie przyniesie ze sobą wykluczenia energetycznego dla niektórych użytkowników. Akurat ten argument wydaje mi się bardzo istotny.

Przechodząc teraz do kwestii związanych ze źródłami OZE, chcę powiedzieć, panie pośle, że nie podzielamy opinii, iż w Unii jest jednolite podejście polegające na tym, że szukamy najtańszego OZE, gdyż to właśnie ono jest najlepszym rozwiązaniem.

Posel Andrzej Czerwiński (PO):

Chodziło mi o to, że tak powinno być u nas.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Nie uważam, że tak powinno być u nas, panie pośle, że akurat najtańsza metoda okaże się najdoskonalsza. Musimy bowiem mieć na uwadze drugą część kosztów OZE, która pozostaje cały czas niewidoczna. Chodzi o koszty OZE dla systemu energetycznego, które według pewnych ocen, zastrzegam jednak, że niepopartych szczegółowymi wyliczeniami, mogą wynosić drugie tyle, co obecne dopłaty na aukcjach. To zmienia sytuację i jest powodem, dla którego emisje CO₂ wzrosły w ostatnich kilkunastu latach w krajach postrzeganych dotychczas jako liderzy ochrony środowiska i wprowadzania technologii bez udziału węgla. W tym czasie wzrastał udział OZE. Z czego to wynika? Z okresowych wahań i dlatego aż taki nacisk na biogazownie. Wyższy koszt, o którym mówi pan poseł, oznacza jednocześnie niższy koszt po stronie stabilizacji dostaw prądu, co pozwala na lepsze dostosowanie do zgłaszanego popytu. Oczywiście, cały czas szukamy innych rozwiązań, które pozwoliłyby na magazynowanie energii. W Sejmie odbywały się na ten temat merytoryczne posiedzenia komisji. Nie ma, niestety, żadnych prostych ani genialnych rozwiązań. Hydroenergia jest droga i wymaga bardzo dużych inwestycji, a rozwiązania przewidujące wykorzystanie akumulatorów są zarówno drogie, jak i niebezpieczne, co okazało się niedawno na przykładzie telefonów komórkowych, które zaczęły wybuchać w trakcie użytkowania. Pokazuje to, że cały czas jest gdzieś problem z wykorzystaniem tego typu technologii do celów magazynowania energii.

Wydaje mi się, że eksperyment związany z podziałem koszyków, przy naszym ostrożnym podejściu do zagadnienia, czyli inaczej mówiąc sytuacja, kiedy minister energii otrzymał możliwości kształtowania rynku, zamiast tworzenia obowiązku jest sensowną próbą, która pozwoli na spokojne przeanalizowanie, co nam z tego wszystkiego ostatecznie wyjdzie. Czy faktycznie stabilne źródła okażą się znacząco droższe, czy być może będzie zupełnie inaczej? Na to pytanie nie da się odpowiedzieć z góry i jednoznacznie, panie pośle. Musimy zobaczyć, jak sytuacja będzie się kształtować na osi czasu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Czy są inne zgłoszenia do dyskusji? Widzę, że są, ale proponuję, abyśmy przenieśli dalszy ciąg tej dyskusji na następne posiedzenie. Za 5 minut mamy bowiem w sali nr 14 wyznaczone wspólne posiedzenie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a musimy tam jeszcze dojść. Dlatego proponuję, żeby dyskusję dokończyć na posiedzeniu Komisji, które zaczyna się dziś o godz. 16.00. Do porządku posiedzenia wprowadzimy kontynuację prac związanych z pierwszym czytaniem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw. Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

W tej chwili zapraszam państwa do sali nr 14, gdzie za chwilę rozpoczynamy obrady wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Zamykam posiedzenie.